

Książka na WEEKEND! - "Władca much" William Golding

Władca much" to najslynniejsza powieść Williama Goldinga (1911-93), który w 1983 roku został uhonorowany literacką Nagrodą Nobla. "Grupa chłopców na bezludnej wyspie tworzy miniaturowe społeczeństwo, któremu z powodu narastających konfliktów grozi całkowita katastrofa...

*"Golding jest subtelnym psychologiem zła, przerażony jego wszechobecnością i potęgą".
"Tygodnik Powszechny", 1983**

Pozycja należy do klasyki literatury. Książka nie jest napisana wspaniałym stylem, spodziewałam się lepszego kunsztu literackiego. Poczułam rozczarowanie, które jednak szybko mi przeszło - przecież tak miało być, świat przedstawiony w powieści jest tak rozbity, inny, dziki, egzotyczny, ekstremalny, szaleńczy, pełen lęku i dziecienny, jak i jego bohaterowie. Próbują oni stworzyć cywilizację na końcu świata. Niestety z ich starań wychodzi coś całkiem przeciwnego: ich dziecięca nieobliczalność nie zostaje poskromiona żadną dorosłą, racjonalną decyzją.

O czym jest ta lektura? O wieweeelu sprawach: przede wszystkim o ludziach, ich myśleniu i pomieszaniu myśli, dziecięcej nieporadności, zagubieniu, lęku, poczuciu spełnienia, niebezpieczeństwie, gniewie, o tym, co dobre i co złe, o odnalezieniu się w sytuacjach ekstremalnych.

Jest to studium mechanizmu władzy. Autor w genialny i skrupulatny sposób uwidacznia nam zasady sprawowania władzy. Do czego potrafi doprowadzić zaślepienie, złość, gniew, pycha, zawiść, a przede wszystkim strach? Koncha, czyli muszla, która dawała władzę, przynosi tylko klęskę. Czysta, dobra władza ulega zniszczeniu. Widzimy tutaj tryumf prawa dżungli, prawa silniejszego, dzikiego i zwierzęcego prawa natury.

Ważny jest tutaj strach, który w umysłach dzieci na bezludnej, egzotycznej wyspie jest zwierzem przepoczwarczającym się, groźnym, nachodzącym ich w snach. To ten niezmierny, przepotężny lęk jest winowajcą wyrządzonego zła. To właśnie on powoduje przyływ adrenaliny, panikę, bronienie się atakiem. Jesteśmy świadkami mściwego i krwawego amoku myśliwych (dzieci). Wpadają oni w... deliryczne niepoohamowanie. Ta ich „zabawa” daje im przez chwilę władzę, spełnienie, męskość. Barwy maskujące twarze wyzwalaają w nich dzikość. W tym uniesieniu Ci mali chłopcy są groźną machiną do zabijania.

To także lektura o wierze i nadziei, w ocalenie, w lepszą przyszłość, w człowieczeństwo, o walce do końca, nie poddawaniu się, przełamaniu swoich lęków, działaniu. Jesteśmy świadkami umierania niewinności w dzieciach. Zbyt duża swoboda wpływa na rodzenie się zła. Dobro, szacunek i zrozumienie drugiego człowieka zostaje stłamszone przez większość mieszkańców wyspy. Książka zmusza do refleksji. Myślę, że za każdym jej kolejnym czytaniem odkryjemy w niej coś nowego.

Trwają przygotowania nad ekranizacją powieści – serialem BBC. Szczegóły [TUTAJ](#).

Książkę można wypożyczyć w bibliotece w Boninie.

[Źródło okładki książki](#)
*Źródło tekstu